

# Tadeusz Pawluk

---

## Kanonia warmińska Stanisława Hozjusza

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 23/3-4, 71-85

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TADEUSZ PAWLUK

### KANONIA WARMIŃSKA STANISŁAWA HOZJUSZA

Treść: Wstęp. — 1. Uwagi ogólne. — 2. Uzyskanie przez Stanisława Hozjusza członkostwa kapitulnego w Kościele warmińskim. — 3. Wichrzycielskie zabiegi Aleksandra Scultetiego. — 4. Kantoria warmińska Stanisława Hozjusza. — Zakończenie.

#### Wstęp

W ostatnich czasach daje się zauważyć dość duże zainteresowanie osobą biskupa warmińskiego Stanisława Hozjusza (1504—1579). Dowodem tego jest ogłoszenie w Kościele polskim roku 1979 — w związku z czterechsetną rocznicą śmierci — Rokiem Hozjuszowskim. Zainteresowanie to jest zrozumiałe, gdy zważy się, że Stanisław Hozjusz jest zaliczany przez historyków do najwybitniejszych biskupów warmińskich i polskich, był polskim mężem stanu, wyróżniającym się członkiem Kolegium Kardynalskiego, legatem papieża Piusa IV na Soborze Trydenckim, wysokim dygnitarzem Kurii rzymskiej, a przy tym znanym i cenionym w Europie Zachodniej teologiem. Z tej też racji biografowie i historycy w życiu i działalności Stanisława Hozjusza dostrzegają na ogół tylko momenty wielkie, na miarę jego wielkiej osobowości. Nic więc dziwnego, że niektóre fakty mniejszej rangi z jego życia są mało znane szerszemu ogółowi. Do tego rodzaju faktów należy zaliczyć m. in. uzyskanie przez Stanisława Hozjusza kanonii warmińskiej.

Kanonikat warmiński Stanisława Hozjusza zasługuje na osobne omówienie z wielu względów. Przede wszystkim dlatego, że był on powiązany z niezwykle ciekawą rzeczywistością polityczno-prawną w XVI-wiecznym Kościele warmińskim. Ponadto to kanonia warmińska związała Stanisława Hozjusza z Kościołem warmińskim i ukierunkowała go do biskupstwa warmińskiego.

Podstawę podjętych rozważań będą stanowiły źródła wprawdzie drukowane, jednakże mało, jak dotąd, rozpracowane. Rozważania te, mimo iż nie będą kompletne, ponieważ problem wymaga szerszego podejścia wieloaspektowego, to jednak rzucą nieco nowego światła na przedbiskupi okres życia Stanisława Hozjusza i na sytuację istniejącą w XVI-wiecznej kapitule fromborskiej.

### 1. Uwagi ogólne

Na mocy dekretu erekcyjnego kapituły warmińskiej, wystawionego przez pierwszego biskupa warmińskiego Anzelma w 1260 r., prawo obsadzania kanonii fromborskich przysługiwało w równej mierze kapitule i biskupowi. Kapituła warmińska wspólnie z każdorazowym biskupem warmińskim mogła wybierać nie tylko kanoników, ale i prałatów tejże kapituły, czyli prepozyta, dziekana, kantora, scholastyka i kustosza; samemu biskupowi była zarezerwowana jedynie nominacja archidiacona<sup>1</sup>. Ten stan prawny został zatwierdzony przez biskupa Anzelma jako legata Stolicy Apostolskiej dekretem z dnia 27 stycznia 1264 r.<sup>2</sup>

Kapituła warmińska usilnie strzegła swoich uprawnień w zakresie wyboru nowych członków kapitułnych. Kiedy następca biskupa Anzelma, Henryk Fleming, podjął próbę pomniejszenia roli kapituły przy wyborze swoich członków, kapituła odwołała się do sądu polubownego. Wyrok tego sądu z dnia 2 września 1288 r. rozstrzygnął konflikt na korzyść kapituły<sup>3</sup>. Dzięki usilnym zabiegom kapituły i biskupa Franciszka Kuhschmaltza (1424—1457) papież Mikołaj V odwołał indult wystawiony przez Marcina V w 1447 r., zezwalający wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu na obsadzenie dwóch kanonii warmińskich<sup>4</sup>.

Prawo kapituły warmińskiej do powoływania nowych swoich członków było jednak ograniczane przez Stolicę Apostolską, która mogła nadawać prebendy i godności kapitułne z wielu tytułów, np. na zasadzie ekspektatywy, wyprzedzenia, dewolucji, jeśli beneficjum nie zostało obsadzone w przepisany czas, a przede wszystkim na zasadzie rezerwacji. Rezerwacja wynikała bądź z prawa powszechnego<sup>5</sup>, bądź ze szczegółowych reguł Kancelarii Apostolskiej, które wprowadziły tzw. miesiące papieskie (*menses papales*). Na Warmii, na podstawie konkordatu dla nacji niemieckiej z 1448 r., podobnie jak i w Koronie na mocy bulli *Romanus Pontifex* Leona X z dnia 1 lipca 1519 r., miesiącami papieskimi były miesiące nieparzyste<sup>6</sup>. Oznaczało to, że beneficja,

<sup>1</sup> Monumenta Historiae Warmiensis oder Quellensammlung zur Geschichte Ermlands, Bd. I, Mainz 1860, Diplomata, n. 48, s. 85—86.

<sup>2</sup> Dzięki temu dekretowi z dnia 27 I 1264 r. znamy treść dekretu erekcyjnego kapituły warmińskiej z czerwca 1260 r.

<sup>3</sup> Monumenta Historiae Warmiensis, jw. n. 78, s. 133—136; Preussisches Urkundenbuch, Bd. I, 2, oprac. A. Seraphim, Königsberg 1909, n. 528.

<sup>4</sup> Zob. A. Eichhorn, Geschichte der ermländischen Bischofswahlen, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands (= ZGAE) 1 (1860) 127.

<sup>5</sup> Zob. c. 3, 34, III, 5, in VI°.

<sup>6</sup> Concordata inter Pontificem Nicolaum V et Imperatorem Fridericum III a. 1448 inita, w: Fontes iuris ecclesiastici antiqui et hodierni, wyd. W. Walter, Bonnæ 1862, s. 112.

które zawakowały w tych miesiącach, mogła nadawać tylko Dataria Apostolska, chyba że w poszczególnych przypadkach postanowiono inaczej.

Po inkorporacji Warmii do obszaru państwa polskiego, która dokonała się w 1454 r., prawo kapituły warmińskiej do obsadzania kanonii zostało ograniczone także przywilejami królów polskich uzyskiwanymi od Stolicy Apostolskiej. Królom polskim chodziło nie tyle o powiększenie swoich możliwości nagradzania osób zasłużonych dla Korony, co raczej o przyspieszenie procesu polonizacji Warmii. Kapituła warmińska była ważnym ośrodkiem życia społeczno-politycznego na Warmii, dlatego nie mogła pozostać na marginesie zainteresowań królewskich. Tymczasem kapituła ta, bojąc się utraty własnej autonomii, wobec królów pragnących ingerować w sprawy obsadzania kanonii fromborskich zajmowała postawę defensywną. Wynikiem tego rodzaju postawy było najpierw odwołanie w brewe *Licet charissimo* Innocentego VIII z dnia 4 marca 1488 r. prawa nadawania prebendy w kapitule warmińskiej udzielonego niedawno Kazimierzowi Jagiellończykowi; kapituła warmińska bowiem znalazła się wśród 6 kapituł polskich, w których tenże król dysponował 6 prebendami. Papież odwołując przywilej udzielony królowi oznajmił, że Warmia jest objęta konkordatami niemieckimi i podlega bezpośrednio Stolicy Apostolskiej<sup>7</sup>. Postawa kapituły z kolei zadecydowała o tym, że nie została spełniona prośba Jana Olbrachta, aby opróżnioną przez Mikołaja Krapitza kanonię objął notariusz królewski Andrzej Prawda z Borowa<sup>8</sup>. Kiedy Aleksander Jagiellończyk uzyskał od Stolicy Apostolskiej indult z dnia 16 czerwca 1505 r., na mocy którego mógł zamianować swoich kandydatów na 10 beneficjów katedralnych w Gnieźnie, Krakowie, Włocławku, Poznaniu i Fromborku, kapituła potrafiła wpłynąć na Juliusza II, aby indult ten w odniesieniu do Fromborka został anulowany<sup>9</sup>. Dopiero Zygmunt I Stary potrafił skutecznie uzyskać od Leona X w 1513 r. przywilej obsadzania dwóch kanonii fromborskich. Królowa Bona w 1526 r. od Klemensa VII uzyskała prawo obsadzania trzech kanonii warmińskich<sup>10</sup>. Ponadto Zygmunt I w 1518 r. uzyskał od Leona X przywilej patronatu w odniesieniu do prepozytury warmińskiej<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> *Codex epistolaris saeculi XV*, t. III, Cracoviae 1894, n. 326, s. 343.

<sup>8</sup> Tamże, n. 413, s. 425—426.

<sup>9</sup> H. Schmauch, *Das Präsentationsrecht des Polenkönig für die Frauenburger Dompropstei*, ZGAE 26 (1936) 96, nota 8—9.

<sup>10</sup> *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wyd. A. Theiner, t. II, Romae 1861, n. 569; *Acta Tomiciana*, XI, s. 74—75, 145.

<sup>11</sup> Zob. H. Schmauch, jw. s. 95—104.

## 2. Uzyskanie przez Stanisława Hozjusza członkostwa kapitulnego w Kościele warmińskim

Stanisław Hozjusz w swoich staraniach o kanonię warmińską nie mógł liczyć na większą przychylność kapituły fromborskiej. Kapituła ta nie mogła być zachwycona jego kandydaturą, ponieważ nie posiadał on indygenatu pruskiego, tak bardzo cenionego na Warmii. Kapituła usilnie broniła zasady, że tylko mogący wykazać się pochodzeniem regionalnym mogą uzyskać członkostwo kapitulne. Zresztą zasada indygenatu obowiązywała w całym Prusach przy obejmowaniu wielu stanowisk. Charakterystyczne pod tym względem są słowa biskupa Marcina Kromera (1512—1589): „Polaków bowiem uważają za Niemiejscowych i nawet nie dopuszczają ich do nauki rzemiosł”<sup>12</sup>. Z tej racji Stanisław Hozjusz mógł liczyć na wejście do kapituły warmińskiej tylko w miesiącu papieskim dzięki królowi Zygmuntowi I, w którego kancelarii pracował.

Stanisław Hozjusz zdawał sobie sprawę z tego, że objęcie kanonikatu warmińskiego może mu wybitnie ułatwić Jan Dantyszek, gdyby zechciał zrzec się prawnie swojej prebendy warmińskiej. Jan Dantyszek bowiem, mimo uzyskania biskupstwa chełmińskiego, nie zrezygnował z kanonii warmińskiej, którą otrzymał w 1529 r. Dzięki tej kanonii miał prawo znaleźć się na liście kandydatów na biskupstwo warmińskie. Wkrótce po śmierci biskupa Maurycego Ferbera, dnia 7 lipca 1537 r., Stanisław Hozjusz skierował do Jana Dantyszka pismo, w którym — z pewnością za radą swoich krakowskich protektorów — nawiązał do swego ewentualnego kanonikatu na Warmii<sup>13</sup>. Przewidywał bowiem, że Jan Dantyszek, wybrany na koadiutora warmińskiego za życia biskupa Maurycego Ferbera, bez trudności obejmie biskupstwo warmińskie. W kolejnym piśmie do Jana Dantyszka z dnia 11 lipca 1537 r. Stanisław Hozjusz wyraził swoją radość z powodu powołania Jana Chojeńskiego, swojego protektora, na biskupstwo krakowskie; zaznaczył jednak, że radość jego będzie podwójna, kiedy dowie się o wyniesieniu Jana Dantyszka przez Stolicę Apostolską na biskupstwo warmińskie. Dodał też, że radość jego będzie doskonała, kiedy będzie mógł objąć kanonię warmińską. Stanisław Hozjusz oświadczył, że jest już uprawniony do uzyskania jej na podstawie nominacji królewskiej, wolałby jednak jej objęcie zawdzięczać łasce Jana Dantysz-

<sup>12</sup> M. Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego*, przetł. S. Kozirowski, Olsztyn 1977, s. 177.

<sup>13</sup> Stanisłai Hosii *Epistolae* (= HE), t. I (1525—1550), wyd. F. Hipler i W. Zakrzewski, Cracoviae 1879, n. 26.

ka, gdyby ten zrzekł się swojej kanonii warmińskiej przekazując odpowiedni dokument<sup>14</sup>. Tej samej sprawy dotyczyło pismo Stanisława Hozjusza do Jana Dantyszka z dnia 7 sierpnia 1537 r. Z pisma tego dowiadujemy się, że Stanisław Hozjusz był świadom tego, iż królowa Bona może mu przeszkodzić w nabyciu kanonikatu warmińskiego<sup>15</sup>. I rzeczywiście królowa w piśmie z dnia 7 sierpnia 1537 r. sugerowała Janowi Dantyszkowi niekorzystne dla Stanisława Hozjusza posunięcia<sup>16</sup>. Stanisław Hozjusz polecił się pamięci Jana Dantyszka w piśmie z dnia 4 września 1537 r.<sup>17</sup> Jeszcze w piśmie z dnia 16 września 1537 r. prosił Jana Dantyszka: *ut mittat mandatum ad cedendum suo Canoniatu Varmiensi, et procuratores in Urbe constituat*<sup>18</sup>.

Jan Dantyszek pozytywnie ustosunkował się do prośby Stanisława Hozjusza i wkrótce przesłał żądane *mandatum ad cedendum*. Miał jednak powody, aby uczynić to niechętnie. Dowiadujemy się o nich z listu Jana Dantyszka do biskupa krakowskiego Jana Chojeńskiego z dnia 1 października 1537 r. Głównym powodem tej niechęci było to, że Stolica Apostolska dotąd nie potwierdziła postulacji kapituły warmińskiej na rzecz Jana Dantyszka, a ponadto obawa, aby nie ścięgnąć na siebie niełaski królowej Bony, która pragnęła, aby kanonię po Janie Dantyszkę przejął zasłużony u niej Fabian Wojanowski. Dlatego wołał, aby Stanisław Hozjusz poczekał na inny wolny kanonikat. *Mandatum cessionis* zostało przesłane na ręce biskupa krakowskiego, który został upoważniony do podjęcia w tej sprawie dalszych kroków według własnego uznania<sup>19</sup>.

Można przypuszczać, że Jan Dantyszek chciał przygotować kapitułę warmińską na wejście do niej Stanisława Hozjusza z Krakowa. Zresztą chciał być lojalny wobec jej członków; nie chciał być posądzony, że działa w tajemnicy w sprawach dotyczących kapituły. W tym celu polecił Mikołajowi Kopernikowi, kanonikowi warmińskiemu, aby przedstawił kapitule sprawę dwóch kanonikatów, zajmowanych dotąd przez biskupów-elektów: Jana Dantyszka i Tiedemanna Giesego. Mikołaj Kopernik pismem z dnia 25 kwietnia 1538 r. odpowiedział Janowi Dantyszkowi, że uważa, naradziwszy się z biskupem chełmińskim Tiedemannem Giesem, iż ze sprawą tych kanonikatów należałoby poczekać, aż rozstrzygnie się sprawa kantora Jana Zimmermanna<sup>20</sup>. Wśród

<sup>14</sup> Tamże, n. 27.

<sup>15</sup> Tamże, n. 28, s. 48.

<sup>16</sup> Tamże, s. 49, nota 3.

<sup>17</sup> Tamże, n. 30, s. 50.

<sup>18</sup> Tamże, n. 31, s. 50—51.

<sup>19</sup> Tamże, s. 51, nota 2.

<sup>20</sup> Zob. M. Biskup, *Regesta Copernicana*, Wrocław 1973, s. 179, n. 393; J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii. Kalendarium ży-*

członków kapituły było jednak wiadomo o projektowanym objęciu kanonii po Janie Dantyszku przez Stanisława Hozjusza. Pisał o tym z Rzymu dnia 23 kwietnia 1538 r. do Aleksandra Scultetiego kanonik warmiński Dytrych von Reden<sup>21</sup>.

Stanisław Hozjusz, gdy tylko dowiedział się o pozytywnym załatwieniu w Rzymie sprawy swojego kanonikatu na Warmii, przesłał z Krakowa do Jana Dantyszka grzecznościowe pismo, datowane 16 maja 1538 r. W piśmie tym wyraził swoją radość, że osiągnął to, czego dotąd pragnął; wyraził też gotowość w wypełnianiu poleceń biskupa warmińskiego<sup>22</sup>. Gdy z Rzymu nadeszły oryginalne dokumenty dotyczące kanonikatu, niezwłocznie przesłał je biskupowi warmińskiemu wraz z pismem z dnia 24 maja 1538 r. W piśmie tym powtórnie wyraził swoją gotowość podjęcia wszelkich ciężarów, jakie nałoży na niego biskup warmiński<sup>23</sup>.

Objęcie kanonii warmińskiej przez Stanisława Hozjusza za pośrednictwem pełnomocnika Macieja, chórzysty, odbyło się dnia 5 lipca 1538 r., przy udziale notariusza Fabiana Emericha<sup>24</sup>. Wkrótce potem Stanisław Hozjusz udał się do Fromborka celem osobistego objęcia kanonii i prebendy. W aktach kapitulnych pod datą 27 lipca 1538 r. odnotowano, że kanonikat i prebendę osobiście przybyłemu Stanisławowi Hozjuszowi przekazano w obecności prepozyta Pawła Płotowskiego, Mikołaja Kopernika i Feliksa Reicha<sup>25</sup>.

Jadąc do Fromborka Stanisław Hozjusz zatrzymał się w Pułtusk, gdzie od biskupa płockiego Piotra Gamrata, elekta krakowskiego, otrzymał list polecający do Jana Dantyszka, datowany 20 lipca 1538 r. W liście tym biskup-elekt krakowski stwierdza, że kanonik warmiński Stanisław Hozjusz z pewnością przydałby się biskupowi warmińskiemu ze względu na swoją szczególną wiedzę i łagodność charakteru (*ob eius singularem doctrinam et mores suavissimos*), prosi jednak, aby biskup swoją

*cia i działalności*, w: *Kopernik na Warmii*, praca zbiorowa, Olsztyn 1973, s. 495, n. 444.

<sup>21</sup> Zob. H. Schmauch, *Neue Funde zum Lebenslauf des Copernicus*, ZGAE 28 (1943) 96—97; M. Biskup, jw. s. 179, n. 392.

<sup>22</sup> HE, I, n. 33.

<sup>23</sup> Tamże, n. 34.

<sup>24</sup> W aktach kapituły warmińskiej pod rokiem 1538 odnotowano: „Die V Iulii fuit possessio data V.D. Stanislao Hosio per translationem Rmi. D. nostri Ioannis Eppi. de Culmensi Ecclesia ad Warmiensem factam vacantem in persona Mthie Choralis. Qui etiam iuravit. Notarius est Fabianus Emerich”. HE, I, s. 410, App. n. 4.

<sup>25</sup> HE, I, s. 410, App. n. 4: „Die Sab. XXVII Iulii (1538) praesente Dno. Praeposito (Paulo Plotowski), Nicolao (Coppernik) et Felice (Reich) fuit personalis possessio Canonicatus et praebendae praedictae data V.D. Stanislao Hosio Canonico. Notarius est Dnus Hieronymus Mefleisch”.

powagą wpłynął na kapitułę, by ta zwolniła go od prawa rezydencji i obowiązku dłuższego pobytu przy katedrze warmińskiej, ponieważ w odpowiednim czasie pragnie razem z nim wrócić do Krakowa<sup>26</sup>. W Krakowie czekały na Stanisława Hozjusza rozliczne obowiązki.

### 3. Wichrzycielskie zabiegi Aleksandra Scultetiego

Stanisław Hozjusz, aby w pewnym stopniu zadośćuczynić obowiązkowi rezydencji, przez jakiś czas zatrzymał się przy katedrze we Fromborku. W trzecim dniu pobytu, tj. 30 lipca 1538 r., przeżył tu przykry incydent. Incydent ten opisał tego samego dnia w liście skierowanym do biskupa warmińskiego Jana Dantyszka. Oto Aleksander Sculteti, kanonik fromborski od 1519 r., w formalnej skardze wysunął zarzut, że objęcie kanonii przez Stanisława Hozjusza jest pozbawione podstaw prawnych, a to ze względu na fakt, iż poprzednik jego na tej kanonii, Jan Dantyszek, nieprawnie wszedł do kapituły warmińskiej i z pogwałceniem praw miejscowych został obrany biskupem warmińskim.

W wystąpieniu Aleksandra Scultetiego Stanisław Hozjusz dopatrywał się obrazy nie tyle swojej osoby, co raczej biskupa warmińskiego i całej kapituły. Przeto zaproponował biskupowi warmińskiemu, aby podczas swojego pierwszego ingresu do katedry fromborskiej surowo ocenił to wystąpienie krnąbrnego kanonika. Dodał też, że postara się wykazać, iż kanonikat Aleksandra Scultetiego, a nie jego, jest wątpliwy<sup>27</sup>.

Inni kanonicy warmińscy, poza Aleksandrem Scultetiem, gościnnie przyjęli we Fromborku Stanisława Hozjusza, zwłaszcza prepozyt Paweł Płotowski, dobrze znany z Krakowa, oraz kustosz Feliks Reich<sup>28</sup>.

Kilka dni później, dnia 1 sierpnia 1538 r., Stanisław Hozjusz wysłał z Fromborka do Jana Dantyszka drugi list w tej samej sprawie. Przyznał w nim, że będąc wzburzony mógł zbyt surowo napisać o Aleksandrze Scultetiem. Poprosił biskupa warmińskiego, aby w związku z zarzutami Aleksandra Scultetiego zechciał dać mu odpowiednie pismo do króla, jak również do papieża lub kardynała protektora, bądź do jednego i drugiego, w celu wykazania nieprawdziwości tych zarzutów i bezpodstawności skargi. Gdyby biskup warmiński tego rodzaju pisma uważał za potrzebne, Stanisław Hozjusz mógłby je odebrać w Lubawie od biskupa-elektora Tiedemanna Giesego, kiedy będzie wracać do Krakowa. Stanisław Hozjusz wyraźnie zaznaczył, że sprawę mógłby sam za-

<sup>26</sup> Tamże, App. n. 3.

<sup>27</sup> Tamże, n. 36.

<sup>28</sup> Tamże, s. 55.



łatwić, mając ku temu odpowiednie argumenty i chętnych protektorów na dworze królewskim, woli jednak załatwić ją za wiedzą i przy pomocy biskupa warmińskiego<sup>29</sup>.

Pod wpływem biskupa chełmińskiego Tiedemanna Giesego Stanisław Hozjusz był gotów sprawę Aleksandra Scultetiego zatuszować i pogodzić się z nim, choć nie wierzył w jego dobre chęci<sup>30</sup>. Sprawa ta jednak nabrała szerszego rozgłosu, aby w końcu trafić do Rzymu.

Wichrzycielskim wystąpieniem Aleksandra Scultetiego przeciwko Stanisławowi Hozjuszowi zainteresowano się w Krakowie. Samuel Maciejowski, dziekan krakowski i sekretarz wielki koronny, już dnia 2 września 1538 r. pisał do biskupa warmińskiego, że zdaniem króla lepiej byłoby dla Aleksandra Scultetiego, gdyby ten, nie czekając na polecenie królewskie, odwołał skargę i odstąpił od niepokojenia Stanisława Hozjusza, człowieka niezwykle spokojnego<sup>31</sup>.

Ale przeciwko Aleksandrowi Scultetiemu wysuwano poważniejsze zarzuty, głównie jednak zarzut herezji. Stanisław Hozjusz w liście z dnia 30 lipca 1538 r. pisał o nim do Jana Dantyszka: *quod matrimonium contraxisse, quodque Lutherana labe infectus esse dicitur*<sup>32</sup>. Listę zarzutów przeciwko Aleksandrowi Scultetiemu przesłał król Zygmunt I dnia 6 maja 1539 r. do kardynała protektora Królestwa Polskiego w Rzymie<sup>33</sup>. O występkach Aleksandra Scultetiego król pisał także do papieża Pawła III<sup>34</sup>.

Biskup Jan Dantyszek z pewnością nie był przychylnie usposobiony do Aleksandra Scultetiego, który dawniej uparcie utrudniał mu objęcie kanonii warmińskiej<sup>35</sup>, a i teraz siał zamęt w kapitule, twierdząc, że objęcie to było nieprawne. Tym więc gorliwiej zebrał wszystkie zarzuty przeciwko pieniackiemu kanonikowi i przesłał je nie tylko do Krakowa, ale i do wielu senatorów królewskich<sup>36</sup>.

Zajmowanie zaczepnej postawy Aleksandrowi Scultetiemu ułatwiał fakt, iż jako urzędnik Kurii rzymskiej postarał się o przywilej wyjęcia spod jurysdykcji swojego biskupa. Nawet na wytoczony mu przez króla proces w 1540 r. nie stawił się, jednakże

<sup>29</sup> Tamże, n. 37.

<sup>30</sup> Tamże, n. 39, s. 58—59; n. 43, s. 64—65.

<sup>31</sup> Tamże, n. 39, s. 61, nota 2.

<sup>32</sup> Tamże, n. 36.

<sup>33</sup> Tamże, n. 51, s. 70, nota 4.

<sup>34</sup> Tamże, s. 71, nota 4; App. n. 7, s. 412—414; *Elementa ad fontium editiones*, vol. XXII, Romae 1970, n. 6, s. 8—9.

<sup>35</sup> Zob. *Acta Tomiciana*, XIV, s. 818—819, 823; XV, s. 20, 118, 128—129.

<sup>36</sup> Zob. HE, I, n. 63, nota 3, s. 87.

na podstawie zeznań 8 świadków został skazany na wygnanie z kraju <sup>37</sup>.

W Rzymie sprawa Aleksandra Scultetiego toczyła się ze zmiennym dla niego skutkiem. Początkowo znalazł łaskę u kardynała penitencjarza wielkiego. Nie przyznał się do stawianych mu zarzutów, a przesłuchujący go teologowie nie stwierdzili u niego błędnej wiary. Przeważnie dnia 7 kwietnia 1541 r. został uniewinniony przez audytora Kamery Apostolskiej. Później jednak znów wysunięto przeciwko niemu zarzut sprzyjania błędnej wierze, czego dowodem miały być adnotacje sporządzone w książce <sup>38</sup>, w związku z czym dostał się do więzienia rzymskiego. Ponownie został uniewinniony dnia 24 października 1546 r. przez czterech kardynałów, którym jego sprawa została zlecona, a to dzięki łaskawości kardynała Aleksandra Farnese, którego był dworzani-  
nem; przed wydaniem wyroku uniewinniającego złożył przysięgę oczyszczającą. Wkrótce potem rozpoczął proces przeciwko swojemu następcy na kanonii warmińskiej, Janowi Locka, oraz kapitule warmińskiej z powodu zatrzymania dochodów z jego kanonii, której został pozbawiony. Musiał spór wygrać, skoro spowodował wydanie ekskomuniki na wszystkich kanoników rezydujących na Warmii, od której zostali uwolnieni w wyniku starań królewskich <sup>39</sup>.

Aleksander Sculteti usiłował odzyskać łaskę króla Zygmunta I, który energicznie protestował przeciwko jego uwolnieniu z więzienia rzymskiego. Aby zjednać króla przesłał mu swoją książkę pt. *Chronographia sive annales omnium fere regum, principum et potentatuum ab orbe condito usque ad hunc annum Domini 1545*, wydaną w Rzymie w 1546 r. Z tej to okazji Stanisław Hozjusz w imieniu królowej Bony dnia 26 maja 1546 r. sporządził list do Aleksandra Scultetiego, w którym w tonie spokojnym przedstawiony został dotychczasowy sposób jego postępowania. W liście tym zaznaczono, że nie może on wrócić do łaski bez zwrócenia się do biskupa warmińskiego <sup>40</sup>.

Sprawa Aleksandra Scultetiego długo ciągnęła się i była przedmiotem zainteresowań w środowisku zarówno fromborskim, jak i krakowskim. Sprawę tę bardzo często podejmował Stanisław Hozjusz w swoich listach kierowanych do Jana Dantyszka. Aleksander Sculteti, mimo że był uniewinniony w Rzymie, nie zjawił się na Warmii, nawet wtedy, kiedy biskupem warmińskim został Tiedemann Giese, który mu wyraźnie sprzyjał. Nie zaznał jed-

<sup>37</sup> Zob. tamże, s. 87, nota 7; n. 66, s. 90; n. 225, s. 216.

<sup>38</sup> Tamże, n. 80, nota 1, s. 102—103; n. 206, s. 199—201; App. n. 19, s. 425—426.

<sup>39</sup> HE, II, App. n. 48, s. 983.

<sup>40</sup> HE, I, n. 225, 226 i 234.

nak spokoju w Rzymie. Po śmierci kardynała Aleksandra Farnese sprawa przeciwko Aleksandrowi Scultetiemu została staraniem Zygmunta II Augusta jeszcze raz wszczęta i zakończyła się ukazaniem właściwego jego oblicza i ukaraniem. Paweł IV i Pius IV nowe jego oskarżenia przeciwko kapitule warmińskiej uznali za bezprzedmiotowe. Zmarł w 1564 r.<sup>41</sup>

#### 4. Kantoria warmińska Stanisława Hozjusza

Mimo wichrzycielskich zabiegów Aleksandra Scultetiego Stanisław Hozjusz był w spokojnym posiadaniu swojej kanonii warmińskiej. W niedługim czasie po jej objęciu sięgnął po prałaturę warmińską. Miał do niej prawo na podstawie nominacji Zygmunta I, który z upoważnienia papieskiego posiadał *potestatem designandi seu nominandi nonnullos canonicos et praelatos ad Cathedralis quasdam Ecclesias Regni*, oczywiście w miesiącach papieskich<sup>42</sup>. Na tę nominację Stanisław Hozjusz powołał się w liście do Jana Dantyszka z dnia 18 marca 1539 r., dowiedziawszy się o wakującej po śmierci Feliksa Reicha kustodii<sup>43</sup>. W liście tym wyraźnie stwierdził: *Habeo ego ius adhuc integrum nominationis meae; quod si in pontificio mense vacatio haec contigit, cuperem eius vigore Custodiam assequi*. Prośbę Stanisława Hozjusza o nadanie kustodii warmińskiej poparł u Jana Dantyszka podkanclerzy królewski Samuel Maciejowski<sup>44</sup>. Stanisławowi Hozjuszowi bardzo zależało na wyegzekwowaniu swojego prawa do prałatury warmińskiej, dlatego dnia 9 kwietnia 1539 r. wysłał do Jana Dantyszka kolejny list w sprawie przyznania mu kustodii fromborskiej<sup>45</sup>.

Biskup warmiński nie mógł pozytywnie załatwić prośby Stanisława Hozjusza o przyznanie mu kustodii warmińskiej po Feliksie Reichu. Na miejsce Feliksa Reicha w kapitule warmińskiej na mocy pisma papieskiego i prezentacyjnego królowej Bony wszedł Rafał Konopacki, syn wojewody pomorskiego Jerzego, bratanek biskupa chełmińskiego Jana Konopackiego, dworzanin Piotra Tomickiego. Poparcia u biskupa warmińskiego Rafałowi Konopackiemu udzielił Mikołaj Kopernik, który z racji swego z nim pokrewieństwa był jego prokuratorem i już nazajutrz po pogrzebie Feliksa Reicha, tj. 3 marca 1539 r., prosił o spowodowanie przekazania wakującej kanonii i prebendy prezentowane-

<sup>41</sup> Tamże, App. n. 7, nota 1, s. 414; H. Zins, *W Kręgu Mikołaja Kopernika*, Lublin 1966, s. 258—259.

<sup>42</sup> *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, II, n. 569.

<sup>43</sup> HE, I, n. 49.

<sup>44</sup> Tamże, s. 69, nota 2.

<sup>45</sup> Tamże, n. 50.

mu kandydatowi<sup>46</sup>; otrzymał je od kapituły dla Rafała Konopackiego dnia 11 marca 1539 r.<sup>47</sup> Kustoszem natomiast kapituły został Jan Zimmermann, siostrzeniec biskupa Maurycego Ferbera, kanonik fromborski od 1519 r., posiadający kantorię warmińską od 1527 r., który po Feliksie Reichu został też wikariuszem generalnym<sup>48</sup>.

Tak więc Stanisław Hozjusz, jako nie rezydujący przy katedrze fromborskiej, nie mógł otrzymać kustodii. Otrzymał ją kanonik starszy stażem, bezpośrednio związany z katedrą. Stanisław Hozjusz natomiast otrzymał po Janie Zimmermannie kantorię, o której pisze w liście do Jana Dantyszka z dnia 10 maja 1539 r.<sup>49</sup> Odtąd przy podpisie, obok swego nazwiska, będzie niekiedy umieszczać słowa: *Cantor et Canonicus Varmiensis*<sup>50</sup>. Należy zauważyć, że aż do 1544 r. żadnych dochodów z kantorii warmińskiej nie pobierał<sup>51</sup>. Tak jak przeciwko kanonii Stanisława Hozjusza, tak i przeciwko jego kantorii wysuwał zastrzeżenia Aleksander Sculteti<sup>52</sup>.

Nazwisko kanonika i kantora Stanisława Hozjusza wielokrotnie występuje w aktach kapituły warmińskiej. Nie mógł on brać bezpośredniego udziału we fromborskim życiu kapitulnym, utrzymywał jednak pośredni kontakt z kapitułą. Kontakt ten polegał przeważnie na korzystaniu z prawa opcji, przewidzianej w statutach kapitulnych<sup>53</sup>. Kiedy w 1540 r. wynikło nieporozumienie w związku z przyznaniem przez kapitułę alodium Stanisławowi Hozjuszowi, a nie lekarzowi królewskiemu Janowi Benedyktowi Solfie, za którym upomniała się królowa Bona, kapituła przesłała do Krakowa obszernie wyjaśnienie, biorąc w obronę interes Stanisława Hozjusza<sup>54</sup>.

### Zakończenie

Niejednego zaskoczyć mogą usilne zabiegi Stanisława Hozjusza o kanonię, a następnie o prałaturę warmińską. Nie ulega wątpliwości, że szczerze, po ludzku, pragnął on wejść do kapituły warmińskiej. W związku z tym nasuwa się pytanie, jakimi motywami kierował się zabiegając o członkostwo kapitulne i godność prałacką w Kościele warmińskim?

<sup>46</sup> Zob. M. Biskup, jw. s. 185, n. 409—410.

<sup>47</sup> Tamże, s. 186, n. 412.

<sup>48</sup> Tamże, s. 187, n. 414.

<sup>49</sup> HE, I, n. 51.

<sup>50</sup> Zob. tamże, n. 64, nota 1, s. 88.

<sup>51</sup> Tamże, n. 170, s. 166.

<sup>52</sup> Tamże, n. 51, nota 4, s. 71; n. 59, s. 83—84.

<sup>53</sup> Tamże, App. n. 4, s. 411.

<sup>54</sup> Tamże, App. n. 8, s. 414—416.

Beneficjum kościelne w wieku XVI, podobnie zresztą jak i w wiekach poprzednich, miało specyficzny charakter. Rozumiano przez nie powszechnie nie tyle urząd kościelny z własnym uposażeniem (*officium dotatum*), co raczej dobra mające zapewnić beneficjатовi środki utrzymania do końca życia. Wprowadziło w kanonicznym prawie beneficjalnym obowiązywało adagium: *beneficium propter officium*<sup>55</sup>, w praktyce jednak *officium* schodziło na plan dalszy, ponieważ nie było ścisłego obowiązku wykonywania osobiście nadanego urzędu; np. plebani mogli wyręczać się komendarzami, członkowie zaś kapituły — wikariuszami. Ściślejszy obowiązek kanonicznej rezydencji beneficjatów wprowadził dopiero Sobór Trydencki. Beneficjat miał prawo korzystania ze wszystkich dochodów płynących z majątku beneficjalnego; miały one mu zapewnić godziwe, czyli stosowne do jego stanu, utrzymanie<sup>56</sup>. Kiedy panującym udało się uzyskać od Stolicy Apostolskiej przywilej patronatu w odniesieniu do niektórych prebend kapitulnych, prebendy te stały się niemal zwyczajnym środkiem wynagradzania ludzi zasłużonych dla dworu lub kraju, bądź stanowiły uposażenie jakiegoś urzędu publicznego, bądź też służyły za źródło pokrywania kosztów służby publicznej. Wypłacane pensje urzędnicze ze względu na swą szczupłość nie miały zasadniczego znaczenia w życiu ekonomicznym. Co więcej, w zwyczaju było gromadzenie beneficjów, aby w ten sposób zarówno powiększyć własne dochody, jak i zabezpieczyć się materialnie na wypadek zmniejszenia się dochodów z różnych powodów losowych, czy też na skutek nie sprzyjających warunków ekonomicznych. Tak np. lekarz królewski Jan Benedykt Solfa (1483—1564), żyjący w czasach Stanisława Hozjusza, dzięki protekcjom swych wpływowych pacjentów, posiadał m. in. kanonie, później prepozyturę warmińską oraz kanonie: wileńską, warszawską, głogowską, wrocławską, sandomierską i krakowską<sup>57</sup>. Można więc powiedzieć, że Stanisław Hozjusz, zabiegając o prebendy kapitulne, zmierzał zgodnie z duchem epoki do stabilizacji materialnej.

Stanisław Hozjusz w chwili uzyskania kanonii warmińskiej rozpoczął poważniejszą karierę na dworze królewskim w Krakowie. Był do niej obiektywnie przygotowany dzięki studiom w Akademii Krakowskiej, w której w 1520 r. uzyskał bakalaureat, oraz studiom prawniczym, odbytym w uniwersytetach włoskich, zakończonym uzyskaniem w dniu 24 lipca 1534 r. dyplomu doktora

<sup>55</sup> C. 15, I, 3, in VI<sup>o</sup>.

<sup>56</sup> Zob. c. 16, D. LXXXVI; c. 13, 24, C. XII, q. 1; c. 10, X, III, 1; c. 16, 30, X, III, 5; c. 44, X, V, 3.

<sup>57</sup> Zob. W. Kożuszek, *Jan Benedykt Solfa, lekarz polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1966; H. Zins, jw. s. 261—262.

obojga praw. Rzetelna formacja prawnicza, w połączeniu z jego osobistymi zdolnościami, pracowitością i prawym charakterem, sprawiła, że szybko zwrócono na niego uwagę w kościelnym i politycznym środowisku Krakowa. Po powrocie do kraju w 1534 r. najpierw pracował jako sekretarz w kancelarii biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego, podkanclerzego koronnego, z którego dworem był związany od młodości i który w 1529 r. wysłał go do Włoch na dalsze studia. Biskup ten, aby zabezpieczyć Stanisławowi Hozjuszowi odpowiednie warunki materialne w czasie studiów włoskich, nadał mu probostwo w Wieluniu i kolegiacką kanonię wiślicką. Po śmierci Piotra Tomickiego (1535) Stanisław Hozjusz pracował w kancelarii nowego biskupa krakowskiego, Jana Chojeńskiego, a jednocześnie — na pół urzędowo — w kancelarii królewskiej. W 1538 r., po śmierci Jana Chojeńskiego, został sekretarzem królewskim. Fakt ten pięknie skomentował Stanisław Górski (1497—1572), kanonik krakowski, w swym liście do poety Klemensa Janickiego<sup>58</sup>. Jednakże praca w kancelarii królewskiej nie dawała Stanisławowi Hozjuszowi pełnej satysfakcji. Nie bał się pracy odpowiedzialnej, bo przywykł do sumiennego wykonywania swoich obowiązków; raczej nie odpowiadał mu styl życia dworu królewskiego, kształtowany przez królową Bonę. W jednym z listów do Jana Dantyszka pisał, że byłby bardziej zadowolony, gdyby mógł służyć Królowi królów, zajmując stanowisko kościelne — właśnie w Kościele warmińskim<sup>59</sup>. W liście z dnia 10 marca 1540 r. zwierzy się biskupowi warmińskiemu, że nawet zamierzał zrezygnować z pobytu na dworze królewskim, aby lepiej zatroszczyć się o to, co należy do jego obowiązków<sup>60</sup>. I dlatego można powiedzieć, że motyw służby Bożej w zabiegach o kanonię podejmowanych przez Stanisława Hozjusza odgrywał niemałą rolę.

Innym motywem starań Stanisława Hozjusza o wejście do kapituły warmińskiej była zapewne chęć związania się z regionem, którego sprawy były mu zlecane w kancelarii królewskiej. Wiadomo, że specjalnością jego było prowadzenie spraw pruskich<sup>61</sup>. Do spraw tych przywiązywano wówczas dużą wagę. Należało je prowadzić z wielkim taktem, przezornie i zapobiegliwie, aby z jednej strony nie zrazić autonomicznie usposobionych senatorów ziem pruskich, z drugiej zaś — aby proces integracji Prus z Koroną stale postępował naprzód. Kontakty z biskupem warmińskim Janem Dantyskiem, z którym Stanisław Hozjusz bliżej poznał się jeszcze w czasie studiów krakowskich, jak również

<sup>58</sup> HE, I, n. 35, nota 1, s. 54.

<sup>59</sup> Tamże, n. 33, s. 53.

<sup>60</sup> Tamże, n. 64, s. 88.

<sup>61</sup> Zob. tamże, n. 35, s. 436.

związanie się ze środowiskiem kapitulnym Fromborka, pozwalały na wnikliwsze spojrzenie w sprawy pruskie, a jednocześnie podnosiły autorytet referenta spraw pruskich.

W zabiegach Stanisława Hozjusza o kanonię warmińską był też motyw jakby ukryty. Kanonia warmińska dawała mu na przyszłość niejako szansę uwolnienia się od pracy czysto urzędniczej i wejścia na szerszą drogę działalności zarówno kościelnej, jak i politycznej. Wymownego pod tym względem przykładu dostarczył niedawno sam Jan Dantyszek, który dzięki kanonii warmińskiej mógł kandydować na koadiutora, a następnie na biskupa warmińskiego. Droga do zamku biskupiego w Lidzbarku Warmińskim prowadziła wyłącznie przez Frombork. Jeżeli sam Stanisław Hozjusz miał niewyraźne pod tym względem aspiracje, to król Zygmunt I prezentując go na kanonię warmińską z pewnością zdawał sobie sprawę, a może i dał mu do zrozumienia, że w dalszej karierze pójdzie śladami Jana Dantyszka <sup>62</sup>.

Wypada tu dodać, że Stanisław Hozjusz nie poprzestał na kanonii i kantorii warmińskiej. Stając się coraz bardziej zasłużonym w pracy publicznej nabywał, zgodnie z ówczesnym zwyczajem i duchem epoki, prawo do dalszych beneficjów mających mu nie tylko zapewnić stosowne do stanu utrzymanie, ale i ułatwić pełnienie służby publicznej. Dnia 27 lutego 1540 r. został kanonikiem katedry krakowskiej <sup>63</sup>, a w 1542 r. kanonikiem sandomierskim <sup>64</sup>. W 1541 r. otrzymał probostwo w Gołębiu <sup>65</sup>, z którego po kilku latach zrezygnował, prawdopodobnie w związku z otrzymaniem probostwa w Radłowie <sup>66</sup>. Był też prebendariuszem kaplicy zamkowej w Wilnie <sup>67</sup>. W 1547 r. został scholastykiem skalbmierskim <sup>68</sup>. Jak z tego wyliczenia widać, Stanisław Hozjusz miał wiele beneficjów kościelnych. Jednakże nie wszystkie dawały mu dochody; chyba dlatego, że nie przywiązywał większej wagi do dochodów osobistych. Kumulacja beneficjów kościelnych została zakazana dopiero przez Sobór Trydencki <sup>69</sup>. W Polsce była ona zakorzeniona do tego stopnia, że nawet uczestnicy synodów lwowskiego w 1564 r. i piotrkowskiego w 1577 r., na których przyjęto uchwały trydenckie, postanowili zwrócić się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o nadanie prawu o zakazie kumulacji beneficjów i o obowiązku rezydencji beneficjantów w Kościele polskim charakteru względnego. Trzeba przyznać, że i Stanisław

---

<sup>62</sup> Tamże, App. n. 35, s. 436.

<sup>63</sup> Tamże, App. n. 5, s. 411.

<sup>64</sup> Tamże, n. 112, s. 125.

<sup>65</sup> Tamże, n. 86—87, s. 108—109; n. 92, s. 111.

<sup>66</sup> Tamże, Regesta, s. XLIX<sup>+</sup>, nota.

<sup>67</sup> Tamże, n. 98, s. 117.

<sup>68</sup> Tamże, n. 260, nota 9, s. 239; App. n. 25, s. 427—428.

<sup>69</sup> Sess. VII, c. 4, de ref.; sess. XXIV, c. 17, de ref.

Hozjusz, jako kardynał warmiński, brał nieraz udział w zabiegach mających na celu uzyskanie dla niektórych osób dyspensy od prawa powszechnego zakazującego kumulacji<sup>70</sup>.

Stanisław Hozjusz przyjął święcenia kapłańskie dopiero w 1543 r.<sup>71</sup> Brak ich nie był przeszkodą w uzyskiwaniu beneficjów kościelnych, ponieważ obowiązkom z nimi związanym można było zadośćuczynić poprzez ustanowionych zastępców. Niemniej jednak utrzymywał z nimi kontakty, zwłaszcza z beneficjami duszpasterskimi. Tak np. w maju 1542 r., wracając z Wilna do Krakowa, odłączył się od króla, aby udać się na Warmię<sup>72</sup>. W chwilach wolnych od zajęć w kancelarii królewskiej odwiedzał swoje probostwa, aby skontrolować ich funkcjonowanie i osobiście zaradzić potrzebom. Dla swoich zastępców w parafiach, chcąc mieć rzeczywisty udział w spełnianiu obowiązków duszpasterskich, układał kazania i nauki<sup>73</sup>. Był więc beneficjatem kościelnym dalekim od stereotypu ówczesnego, który sprzyjał powstawaniu postaw biernych i konsumpcyjnych.

#### De Stanislaw Hosii canonicatu Warmiensi

Stanislaus Hosius (1504—1579), episcopus Culmensis (1549—1551) deinde Warmiensis (1551—1579), cardinalis S. R. Ecclesiae (1561), legatus de latere ad Concilium Tridentinum et poenitentiarius maior in Curia Romana, ad suas dignitates ecclesiasticas progredi coepit accipiens canonicatum Warmiensem anno 1538. Canonicus et cantor Warmiensis factus est non per electionem Capituli Warmiensis, nam Cracoviae in Polonia natus naturalem indigenatum Prussicum non possidebat, sed ex nominatione regis Poloniae Sigismundi I, qui potestatem designandi seu nominandi nonnullos canonicos et praelatos ad cathedrales quasdam Ecclesias Regni in mensibus papalibus ex concessione Sedis Apostolicae habuit. Auctor hoc in articulo exhibuit facta historica et suas animadversiones ad hunc canonicatum pertinentes.

---

<sup>70</sup> Zob. HE, V (Studia Warmińskie, t. XIII, Olsztyn 1976), n. 228, s. 333; n. 346, s. 475; n. 358, s. 488—490.

<sup>71</sup> HE, I, n. 131, s. 136.

<sup>72</sup> Tamże, n. 110, 112, s. 124—125.

<sup>73</sup> Tamże, n. 137, 139, s. 140—141.